

Barbara Turower

Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 177-187

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Turower

Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego

Po raz pierwszy Olsztyn gościł Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego w roku 1954, następnie w 1962, a po raz trzeci 20 września 1997 r. Organizatorami Walnego Zgromadzenia, jak i poprzedzającej go sesji naukowej, był olsztyński oddział PTH, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie oraz Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.

Zgromadzenie Delegatów stało się okazją do zaznajomienia historyków z całej Polski z dorobkiem środowiska historyków naszego regionu. Poprzedziła je 19 września sesja naukowa na temat: „Kształtowanie się środowiska historycznego w Olsztynie”, nad którą patronat honorowy objął wojewoda olsztyński dr Janusz Lorenz. Imprezą towarzyszącą, ilustrującą dorobek olsztyńskich historyków, była wystawa książek poświęconych historii, a wydanych w Olsztynie po 1945 r. przez różne oficyny wydawnicze (m.in. Wydawnictwo „Pojezierze”, OBN i WSP).

Przybyłych do auli WSP na sesję delegatów, zaproszonych gości i przedstawicieli władz miasta powitał prezes olsztyńskiego Oddziału PTH prof. dr hab. Janusz Jasiński (WSP Olsztyn). Oficjalnego otwarcia sesji dokonał rektor olsztyńskiej WSP prof. dr hab. Andrzej Staniszewski. Przedstawił historię uczelni, zaprezentował środowisko humanistyczne oraz plany rozwoju placówki na najbliższe lata. Następnie przesłanie przekazał delegatom ks. abp dr Edmund Piszcz. Podkreślił znaczenie dla naszego regionu tematów podejmowanych przez historyków. Irena Gawlik, reprezentująca władze miejskie Olsztyna, odczytała list do delegatów podpisany przez prezydenta miasta Andrzeja Ryńskiego oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Bogdana Pierechoda z życzeniami owocnych obrad.

Sesję naukową rozpoczął prof. dr hab. Piotr Hübner (UMK Toruń) referatem „Dwa modele integracji środowiska historyków z 1947 i 1951/52”. Kolejne referaty przedstawili: prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński (Uniwersytet Wrocławski), „Półwiecze olsztyńskiego regionalizmu historycznego”, Janusz Jasiński, „Olsztyńskie środowisko historyczne 1945—1997” oraz dr Jerzy Sikorski (Pracownia Konserwacji Zabytków, Olsztyn), „Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1957—1997”^{*}.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Wiesław Majewski (Warszawa). Konstatując, iż „polską historiografia jest chora, aby ją wyleczyć,

^{*} Por. referaty w niniejszym numerze „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, ss. 55—107.

trzeba rozpoznać chorobę” — ocenił, że referaty P. Hübnera i W. Wrzesińskiego są właśnie rozpoznaniem choroby. Następnie prof. Majewski przypomniał, że w „Tygodniku Powszechnym” ukazał się artykuł prof. Stefana Kieniewicza, będący swoistym rachunkiem sumienia wobec okresu omówionego w referacie prof. Hübnera. Prof. Kieniewicz uznał, że istniała wówczas swoboda badań naukowych. Wg mówcy nie było to prawdą. Prof. Majewski nie mógł jednak podjąć polemiki z opinią wyrażoną przez prof. Kieniewicza, ponieważ redakcja „Tygodnika Powszechnego” nie wyraziła na to zgody. Także teraz, mimo iż nie ma cenzury, zdarzają się cięcia tekstu. Odnosząc się do referatu prof. Wrzesińskiego, zaproponował, aby olsztyńscy historycy sięgnęli w swoich badaniach dalej na wschód — po Nowogródczyznę.

Prof. Stanisław Trawkowski (Warszawa), ustosunkowując się do referatu prof. Hübnera, nie zgodził się z tą częścią wystąpienia, która przedstawiała politykę partii wobec środowisk naukowych, ukazano bowiem politykę integracyjną a nie integrację środowiska historycznego. W przeciwieństwie do autora referatu, uznał, że ówczesne środowisko naukowe przyjęło nową terminologię w stosunkach interpersonalnych, ponieważ była ona rzeczywistością tamtych lat.

Władysław Czyżewski (Gorzów Wielkopolski) zastanawiał się, jakie pokłosie zostawiła polityka partyjna stosowana wobec historiografii. Przypomniał, że Zanna Kormanowa i jej retoryka docierała wszędzie i kształtowała umysły społeczeństwa, szczególnie młodych ludzi mieszkających na prowincji. Zwrócił także uwagę, iż wciąż za mało podejmuje się badań nad wydarzeniami, które miały miejsce w Polsce po 1945 r. Także dzisiaj dąży się do minimalizowania znaczenia negatywnych zjawisk zaistniałych po 1945 r. Badania skutków tej historiografii są nakazem chwili, aby nie zapomnieć, co było złem.

Jerzy Sygnecki (Gorzów Wielkopolski), zabierając głos w dyskusji, zauważył, że nauka historii, poruszająca problemy niemieckie, nadal dostosowuje się do potrzeb politycznych. Tymczasem obserwacja bieżących zjawisk dowodzi, że nie ma możliwości ucieczki od problemów polsko-niemieckich i związanych z nimi drażliwych tematów, np. „dramatyczne okoliczności wygnania Niemców z tych ziem”. Polakom trzeba pokazać problem Niemców w Prusach Wschodnich, a Niemcom ich winę za dramat tutejszej ludności niemieckiej.

Henryk Rutkowski (Warszawa), odnosząc się do referatu prof. Hübnera, wskazał na działalność cenzury i politykę terroru początku lat pięćdziesiątych, co budziło strach, nic więc dziwnego, że tylko część polskich historyków stawiała opór, i to umiarkowany, wobec polityki władz.

Stanisław Gajerski (Przemyśl) stwierdził, że nauczyciele historii nie są wystarczająco przygotowani do nauczania młodzieży, jak i interpretowania źródeł historycznych. Warto pomyśleć — zaapelował mówca — o zorganizowaniu zjazdu dla nauczycieli historii, żeby bez zafałszowań pokazać, czym były lata PRL i pomóc zrozumieć, jakie wynikają konsekwencje ze zdeformowanego nauczania młodzieży.

Prof. dr hab. Marek M. Drozdowski (Warszawa) skoncentrował się na referacie prof. Hübnera. Stwierdził, że trzeba mieć odwagę, aby podejmować trudne tematy. Historia historiografii musi być napisana na nowo. Dotyczy to

także okresu międzywojennego, np. nowej oceny zamachu majowego czy też zbyt krytycznego dotychczas stosunku do historii II Rzeczypospolitej. Natomiast w okresie po II wojnie światowej niezrozumiała jest reakcja historyków na pogrom kielecki i jego konsekwencje. Inny problem to zbyt uproszczona i tendencyjna ocena roli i znaczenia prawicy polskiej.

W swoim wystąpieniu Roman Łoś (Toruń) stanął zdecydowanie w obronie środowiska historyków. Podkreślił zaangażowanie w pracy dydaktycznej nauczycieli akademickich i sprzeciwił się formułowaniu pochopnych, negatywnych ocen za nie dość wystarczające sprzeciwianie się władzy ludowej.

20 września 1997 r. w auli WSP w Olsztynie odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego. Celem Zgromadzenia był wybór nowych władz, dokonanie zmian w Statucie PTH oraz wybór członków honorowych Towarzystwa. Na początku obrad uczestnicy uczcili minutą ciszy zmarłych kolegów historyków. Następnie powołano prezydium Walnego Zgromadzenia, w składzie: prof. Stanisław Trawkowski (Warszawa) — przewodniczący, prof. Janusz Jasiński (Olsztyn) — zastępca przewodniczącego, dr Ryszard Tomkiewicz (Olsztyn) — sekretarz, dr hab. Krzysztof Kawalec (Wrocław) — sekretarz, prof. Barbara Tkaczyk (Starachowice) — członek. Sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego PTH oraz sprawozdanie Rady Delegatów przedstawił dotychczasowy prezes Zarządu Głównego, prof. Jacek Staszewski (por. aneks 1). Sekretarz generalny Zarządu, prof. Wiesław Śladkowski, przedstawił dokonania naukowe i popularyzatorskie Zarządu Głównego PTH. Sprawozdanie z działalności finansowej zaprezentował skarbnik Zarządu, prof. Stanisław Achremczyk. Zofia T. Kozłowska zapoznała delegatów z wynikami pracy Komisji Dydaktycznej w mijającej kadencji. Następnie przedstawiono delegatom sprawozdania Komisji Mandatowej, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego. Henryk Rutkowski przedstawił delegatom propozycje zmian w dotychczasowym Statucie PTH; dotyczyły one paragrafów: 2, 9, 10, 14, 15, 19, 24—26, 32, 36—40, 43 ust. 1.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos prof. M. M. Drozdowski. Odnosząc się do sprawozdania prezesa Zarządu, potwierdził sens istnienia PTH i wskazał na konieczność zaktywizowania jego działalności. Zwiększenie aktywności PTH powinno nastąpić poprzez wykorzystanie możliwości oddziaływania na środki masowego przekazu, np. przez ufundowanie nagrody za najlepszy program radiowy i telewizyjny poświęcony historii. Następnie zaproponował Zarządowi PTH podjęcie współpracy ze środowiskami naukowymi za granicą, czego do tej pory nie uczyniono.

S. Gajerski podkreślił zasadność powoływania do Zarządu osób z terenu, spoza Warszawy, ponieważ w ten sposób są podtrzymywane kontakty z oddziałami. Odnosząc się do zmian w Statucie, sprzeciwił się propozycji, aby osoby niepełnoletnie miały możliwość zostania członkami PTH. Następnie poruszył problem przygotowania nauczycieli historii do realizacji nowych zadań wynikających ze zmian zachodzących w oświacie. Zaproponował, aby tę sprawę poruszyć na zbliżającym się Powszechnym Zjeździe Historyków we Wrocławiu.

Jacek Sobczak (Poznań) zabrał głos w sprawie proponowanej zmiany paragrafu 38 Statutu, który brzmi: „Prezes oddziału może pełnić swoje funkcje

kolejno tylko przez dwie kadencje”. Sprzeciwił się ograniczeniu okresu piastowania tej funkcji, żądając wprowadzenia możliwości jej bezterminowego pełnienia.

Projekt zmiany paragrafu 9, umożliwiającego młodzieży po ukończeniu 16 lat przyjęcie na członka PTH, poparł w swoim wystąpieniu prof. Marek Czapliński (Wrocław). Stwierdził, że młodzi ludzie będą dobrymi kandydatami na historyków. Zaproponował, aby w paragrafie 37 Statutu została utrzymana nazwa „Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii”.

Następnie zabrał głos prof. W. Wrześniński, który podkreślił ogromny wkład pracy ustępującego prezesa ZG PTH, prof. J. Staszewskiego, w szczególnie trudnym, przełomowym okresie. Złożył wyrazy uznania za uratowanie tradycji i niedopuszczenie do skostnienia PTH. Stwierdził, że widzi zagrożenie w osłabieniu roli PTH przez niechęć profesury do współpracy z Towarzystwem. Następnie wskazał potrzebę popularyzowania wiedzy historycznej i powołał się na doświadczenia wrocławskiego środowiska historyków. Na koniec apelował o pomoc dla biblioteki Uniwersytetu Opolskiego w celu odbudowy zniszczonego księgozbioru.

Andrzej Rachuba (Warszawa) wyraził uznanie za pracę dotychczasowemu prezesowi ZG PTH, a następnie sprzeciwił się proponowanej poprawce paragrafu 38 Statutu.

Problem członkostwa w Towarzystwie osób niepełnoletnich poruszył Marek Ney-Krwawicz (Warszawa), który uważał, że należy odmłodzić PTH i przygotować następców.

Projektodawca poprawek w Statucie, H. Rutkowski, ustosunkował się do uwag przedstawionych w dyskusji. Wyjaśnił, że niepełnoletni członkowie Towarzystwa nie mają biernego prawa wyborczego do władz PTH. Zakłada się przyjmowanie laureatów olimpiad historycznych, co ma dać im satysfakcję i bodziec do pogłębiania wiedzy historycznej. Stwierdził również, że nie ma przeszkód, aby głosować na proponowaną nazwę oddziału we Wrocławiu, brzmiącą: „Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii”. Podkreślił, że jest zwolennikiem ograniczenia do dwóch kadencji pełnienia funkcji prezesa oddziału, ale propozycja zmiany tego zapisu statutowego była inicjatywą oddziałów terenowych.

Przewodniczący obrad, prof. Trawkowski, zarządził głosowanie. Głosowano jawnie kolejno każdą zmianę w Statucie. Wszystkie poprawki do Statutu, poza zmianą paragrafu 38, zostały przyjęte. Ze względu na kontrowersje wywołane treścią tego paragrafu, prof. Czapliński zaproponował odłożenie głosowania tego punktu do czasu Powszechnego Zjazdu Historyków we Wrocławiu.

Następnie dyskusja została wznowiona przez prof. Barbarę Grochulską (Warszawa), która zgłosiła swoje zastrzeżenia do orzeczenia Sądu Koleżeńskiego w sprawie skargi Zbigniewa Wójcika na Andrzeja Garlickiego. Stwierdziła, że sąd powinien ustalić, kto jest prawdziwym autorem napastliwych wobec prof. Z. Wójcika wypowiedzi opublikowanych w „Polityce”. Wprawdzie podpisał je red. Sitarski, ale zachodziło uzasadnione podejrzenie, że autorem jest prof. A. Garlicki. Skoro Sąd Koleżeński nie umiał wyjaśnić tej sprawy, to wg B. Grochulskiej, powinien podać się do dymisji. W. Czyżewski ostrzegał przed zbyt pospieszną reformą oświaty, która niewątpliwie jest konieczna, ale pośpiech

może doprowadzić do wielu deformacji. Wyraził zastrzeżenia do matury z historii w obecnym kształcie. S. Jastwiński (Gorzów Wielkopolski) zgłosił w formie wniosków konieczność ograniczenia kształcenia fakultatywnego z historii. Zaproponował, aby pisemny egzamin z historii obejmował cztery tematy do wyboru. Czwarty temat miałby dotyczyć interpretacji źródłowej. Jan Żaryn (Warszawa) zwrócił się z prośbą do nowego Zarządu o zajęcie się rozpowszechnianymi na Zachodzie mylnymi opiniami o Polsce i jej historii najnowszej. Hanna Szwankowska (Warszawa) ponowiła apel o pomoc w odnowieniu zniszczonego księgozbioru Uniwersytetu w Opolu oraz prosiła o dostarczanie książek historycznych na Wileńszczyznę i Nowogródczyznę.

Następnym punktem obrad był wybór członków honorowych PTH. J. Staszewski podał nazwiska osób proponowanych na członków honorowych, które następnie poddano pod głosowanie. Członkami honorowymi zostali: Wanda Fuchsa (Wrocław), Tadeusz Grygier (Olsztyn), Waclaw Korta (Wrocław), Władysław Ogrodziński (Olsztyn), Kazimierz Orzechowski (Wrocław), Hanna Szwankowska (Warszawa), Jerzy Wisłocki (Poznań), Andrzej Wyczański (Warszawa).

Po wyborze członków honorowych odbyło się głosowanie nad absolutorium dla ustępującego ZG PTH. Zarząd absolutorium uzyskał. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz PTH. Komisja Wyborcza zaproponowała na prezesa ZG prof. Wojciecha Wrzesińskiego. Przeprowadzono wybory nowych władz. Nowym prezesem został prof. Wojciech Wrzesiński. W tajnym głosowaniu delegaci wybrali nowe władze Polskiego Towarzystwa Historycznego (por. aneks 2).

Kończąc obrady nowy prezes Zarządu, prof. W. Wrzesiński, pogratulował nowo wybranym władzom PTH i podziękował olsztyńskiemu środowisku historyków za sprawne przygotowanie Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH.

A N E K S 1. *Sprawozdanie prof. dr. hab. Jacka Staszewskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego kadencji wrzesień 1994—wrzesień 1997*

Wybrany przed trzema laty Zarząd Główny ukonstytuował się następująco: obowiązki wiceprezesów przejęli: prof. Andrzej Paczkowski (Warszawa), prof. Jan Szymczak (Łódź), prof. Teresa Kulak (Wrocław) i mgr Zofia Kozłowska (Warszawa). Sekretarzem generalnym został prof. Wiesław Śladkowski (Lublin), jego zastępcą mgr Henryk Rutkowski (Warszawa), skarbnikiem prof. Stanisław Achremczyk (Olsztyn), zastępcą skarbnika został prof. Mieczysław Nurek (Gdańsk). Jak widać, kluczowe dla działalności Towarzystwa funkcje (łącznie ze stanowiskiem prezesa) objęli ludzie spoza Warszawy, co powodowało liczne komplikacje związane z ustalaniem terminów zebrań (to było przyczyną małej liczby spotkań Prezydium), a nawet podpisywaniem pism i dokumentów. Z doświadczeń mijającej kadencji jako pierwszoplanowy wysuwa się postulat takiego wyboru członków Zarządu, aby współpraca i w ogóle praca Prezydium nie była komplikowana problemem komunikacji itp. przeszkodami.

Zdaję sobie sprawę, że składając sprawozdanie z czynności w mijającej kadencji, winienem zarazem przekazać spostrzeżenia i uwagi dotyczące działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego w okresie dwóch kadencji. Jestem bowiem pierwszym prezesem pełniącym przedłużone obowiązki od wprowadzenia do statutu zasady dwukadencyjności. A że zarazem te kadencje przypadły na czas trudny, skomplikowany pod licznymi względami, tym bardziej winienem odnieść się do minionych sześciu lat jako okresu, w którym odbywała się ewolucja w działalności PTH w zakresie prawie nie mającym analogii w okresie istnienia Towarzystwa. Poprzednia wielka zmiana miała miejsce na początku lat pięćdziesiątych. Ukształtowane pod jej wpływem zasady organizacyjne, formy działalności i prace najwyższych władz PTH przetrwały z kosmetycznymi zaledwie zmianami aż do przełomu politycznego 1989 r.

Zmiany, o których tu mowa, najsilniej dały się odczuć w sferze finansowej. Zmiana zasad finansowania nauki spowodowała załamanie się działalności PTH. Na poziomie Zarządu Głównego wywołała zawieszenie działań stacji naukowych, zwolnienie pracowników Zarządu i nagle pozostawienie oddziałów własnemu losowi. W efekcie większość spośród blisko 50 oddziałów zarejestrowanych w dokumentach PTH zaprzestała niemal działalności, nie mogąc pracować starym systemem i nie znajdując pomocy w odnalezieniu się w nowych warunkach. Krytyczna ocena sytuacji przez członków przyniosła radykalną zmianę w składzie Zarządu Głównego na Walnym Zgromadzeniu w grudniu 1991 r. Nowe władze musiały podjąć kwestie zaniedbane przez poprzedni Zarząd, a jednocześnie szukać szans na odbudowanie działalności Towarzystwa. Sprawozdanie z tej części naszej działalności złożyliśmy Walnemu Zgromadzeniu Delegatów w Gdańsku we wrześniu 1994 r. Sprawozdanie z prac Towarzystwa obecnej kadencji, widzianych od strony Zarządu Głównego, znajdują Delegaci w relacji Sekretarza Generalnego.

Sprawozdanie prezesa winienem zacząć od wniosków z ostatniego Powszechnego Zjazdu Historyków w Gdańsku. W ocenie przebiegu wspomnianego Zjazdu przedstawionej na pierwszym posiedzeniu nowego Zarządu stwierdziłem, iż faktem wręcz rzucającym się w oczy była mała frekwencja pracowników naukowych, uznana przez członków PTH — nauczycieli za zlekceważenie Zjazdu przez środowiska uniwersyteckie. Zadałem wówczas pytanie, czy nieobecność uczonych była wynikiem pewnej pomyłki programowej (tematyka Zjazdu była ahistoryczna w tradycyjnym rozumieniu tego sformułowania), czy też procesy przemian w środowisku historycznym przesunęły się z dyskusji i badań, których wyniki omawia się na Powszechnych Zjazdach, w kierunku popularyzacji wiedzy historycznej uprawianej poza Towarzystwem, w ciszy gabinetów ośrodków naukowych.

Odpowiedź na to pytanie musi uwzględnić także fakt, iż spośród 21 komisji zarejestrowanych w 1991 r. systematyczną działalność prowadzą trzy (historii starożytnej, średniowiecznej i dydaktyczna), mniejszą aktywność — ale jednak — przejawiają komisje Historii Myśli Społecznej i Politycznej oraz Myśli Wojskowej, regularnie odbywa coroczne sympozja, cieszące się znacznym zainteresowaniem, Komisja Metod Komputerowych, powołana jako ostatnia z komisji Zarządu Głównego. Tylko dla wymienionych komisji zabiegamy

o środki finansowe w Komitecie Badań Naukowych i, mimo pewnych trudności, otrzymujemy je na odbycie przez komisje konferencji naukowych. Pozostałych komisji nie udało się uruchomić, chociaż podjęto starania wspólnie z prezydium Komitetu Nauk Historycznych, którego liczne komitety nie przejawiają aktywności, podobnie jak komisje PTH — o połączenie jednoimiennych komisji, posiadających tych samych członków, żeby w ten sposób ograniczyć fikcję sprawozdawczą. Ten zabieg nie przyniósł spodziewanych rezultatów, ponieważ większość komisji obu ciał nadal nie przejawia aktywności, co zdaje się potwierdzać, iż tradycyjne metody organizowania życia naukowego w ramach PTH (podobnie KNH) nie zdają aktualnie egzaminu. Z powodzeniem natomiast, często przeradzającym się w natłok propozycji, organizuje się w ramach instytutów historycznych szkół wyższych dużą liczbę, zwłaszcza w końcu roku, zgrupowań naukowych skupiających specjalistów określonej dziedziny. Nasuwa się przypuszczenie, iż — poza względami finansowymi — dzieje się tak na skutek obserwowanego w skali ogólnopolskiej zjawiska dymembracji badań, postępującej prowincjonalizacji ośrodków naukowych. Dlatego łatwiej jest zorganizować dowolną imprezę naukową, skierowaną do wąskich grup odbiorców, niż zwołać taką samą konferencję w ramach PTH.

Wyciągając wnioski z ostatniego Zjazdu i sytuacji w Towarzystwie, Zarząd Główny powołał Komisję Zjazdową, która opracowała wstępny projekt programu następnego, XVI Zjazdu Powszechnego Historyków, który odbędzie się we Wrocławiu w 1999 r. Odbyło się już pierwsze posiedzenie komisji, która wniosła swoje uwagi do założeń przygotowanych przez kolegów z Wrocławia. W najbliższym czasie komisja powinna ogłosić na łamach „Biuletynu PTH” swoją propozycję programową, aby mogła być przedyskutowana w środowisku historycznym zanim powstanie właściwy program zjazdu.

Z perspektywy upływającej właśnie drugiej kadencji prezesa PTH skłonny jestem stwierdzić, iż moim zdaniem ewolucja PTH zmierza w kierunku oddalającym nasze stowarzyszenie od metod i sposobów działania dominujących w przeszłości. Stwierdzam bowiem niemal całkowity uwiąd działalności Towarzystwa na uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych (jeśli tam w ogóle istniały oddziały PTH). Jedynym wyjątkiem jest WSP w Zielonej Górze, gdzie aktywność miejscowego oddziału przybiera różnorodne formy i może stanowić przykład dla innych oddziałów ulokowanych w systemie szkolnictwa wyższego. Działalność organizacji sprowadza się do wykazywania w sprawozdaniach udziału członków w imprezach naukowych, których organizatorem nie jest PTH, albo wręcz wielomiesięczne lub nawet paroletnie milczenie oddziałów w odpowiedzi na apele, wezwania do współdziałania wysyłane przez Zarząd Główny. Wydany już po roku od zakończenia XV Powszechnego Zjazdu *Pamiętnik* zalega, mimo przystępnej ceny, półki magazynu ZG. „Biuletyn”, informujący o działalności organizacyjnej, ukazuje się z ogromnymi przerwami i wypełniony jest informacjami pochodzącymi od Zarządu Głównego, nie zawiera natomiast materiałów pochodzących z oddziałów. Do rzadkości należą konferencje naukowe organizowane przez oddziały działające na wyższych uczelniach ze środków uczelni w ramach planowanych imprez naukowych. Zarząd Główny zdobywa w KBN środki na

dwie-trzy konferencje o znaczeniu ogólnopolskim, związane z rocznicami ważnych w danym roku wydarzeń, które i tak mają zwykle ograniczony zasięg z powodu małego udziału uczestników z innych ośrodków. Winę za ten stan rzeczy ponosi w znacznym stopniu system informacji wewnętrznej: o imprezach organizowanych przez PTH nie można dowiedzieć się z „Biuletynu”, który stale jeszcze jest środkiem wspierającym działalność PTH.

Oczywiście znam odpowiedzi na te postrzeżenia i trudno jest odmówić racji różnym wypowiedziom gdy w grę wchodzi argument o braku funduszy. Jednakże oddziały pozauniwersyteckie organizują wiele konferencji, wydają periodyki i publikacje, korzystając ze środków samorządów lokalnych i instytucji dysponujących skromnymi nawet funduszami. Liczba periodyków i wydawnictw publikowanych przez oddziały pozauniwersyteckie przekracza wszystkie dotychczasowe osiągnięcia. Ale to stwierdzenie jeszcze dobitniej podkreśla różnice między oddziałami związanymi ze szkołami wyższymi i pozostałymi.

Zapewne trzeba będzie przyjąć do wiadomości opisaną sytuację, ale raczej jako zjawisko przejściowe, któremu należy przeciwdziałać, aby Polskie Towarzystwo Historyczne zachowało i kultywowało swoje pierwotne cele i zadania. Nie będzie to łatwe, bowiem Towarzystwo zachowało w pełni społeczne formy funkcjonowania. Ale nie traktuję tego stanu rzeczy jako przeszkody. Przeciwnie: cała działalność odbywa się dzięki ofiarności członków, którzy podejmując się funkcji z wyboru, zdają sobie sprawę z tego, że rzadko ich praca zostanie dostrzeżona przez pracodawcę, spotka się z adekwatnym uznaniem ze strony środowiska. W czasach takich jak chwila obecna jest to konstatacja ważna, bowiem wskazuje, iż działalność nasza nawiązuje do najstarszych tradycji PTH i stanowi o ciągłości organizacyjnej. Na postawie społecznikowskiej członków funduje się Polskie Towarzystwo Historyczne.

Biuro PTH dysponuje jednym etatem głównej księgowej. Zajmująca go p. Renata Pona, poza obowiązkami wynikającymi z angażu, pełni de facto wszystkie czynności biurowe, przepisując pisma, odbierając telefony, udzielając informacji o wszystkich sprawach związanych z PTH. W związku z przejściem na emeryturę chciałbym wyrazić pod Jej adresem słowa uznania za wieloletnią pracę w PTH oraz podziękować za dochowanie wierności Towarzystwu i nieopuszczenie nas w najtrudniejszych chwilach organizacyjnych i niedostatkach finansowych.

Na początku kadencji na Zarząd Główny spadła inspekcja NIK. Obejmowała ona kontrolę sposobu użytkowania zasiłków KBN w aspekcie ich zgodności z zakładanymi celami uwidocznionymi we wnioskach o dotacje. Poza drobnymi uchybieniami formalnymi wykroczeń przeciwko przepisom nie stwierdzono, niemniej nałożono na nas obowiązki formalistycznego przestrzegania przepisów finansowych, czym musieliśmy obciążyć z kolei oddziały. Ponieważ dotacje KBN spływają do PTH bardzo późno, po pierwszym półroczu, powoduje to, że korzystanie z tych dotacji jest kłopotliwe i paraliżuje poczynania organizacyjne w pierwszym półroczu, gdy nie wiadomo, czy w ogóle dofinansowanie otrzymamy. Jest cały łańcuszek powodów zaistnienia tej sytuacji, ale rodzi to w sumie konstatację o złym funkcjonowaniu obowiązującego systemu finansowania nauki.

Z imprez organizowanych w toku ubiegającej kadencji należy wymienić konkurs na fotografie i wystawę „Inteligencja polska XIX i XX w.” połączone z sesją naukową organizowaną wspólnie z Instytutem Historii PAN. Wystawa ta będzie od grudnia 1997 r. prezentowana w kilku krajach europejskich, głównie w Niemczech. Na zakończenie kadencji przypadła wielka sesja naukowa związana z 300-leciem unii polsko-saskiej organizowana wspólnie z PAU i Uniwersytetem Jagiellońskim przy nikłym udziale funduszy KBN, za to ze znaczącym wsparciem Europejskiej Komisji Dziedzictwa Kulturowego. Mam nadzieję, że dojdą do skutku konferencje zaplanowane w związku z rocznicą Mazurka Dąbrowskiego i powstania legionów polskich we Włoszech.

Od blisko ćwierćwiecza PTH organizuje wraz z Ministerstwem Edukacji Narodowej Olimpiadę Historyczną. Mimo podnoszonych od pewnego czasu obaw, olimpiada cieszy się wzrastającą z roku na rok popularnością. W roku ubiegłym przystąpiło do rywalizacji 3150 osób. Obawy o przyszłość konkursu może obudzić tylko wprowadzenie zmian programowych do nauczania historii, a zwłaszcza swobody nauczycieli w doborze tematów i środków dydaktycznych. Chodzi bowiem o to, że w tych warunkach przystępujący do Olimpiady będą mieli nierówne szanse. Z pewnością znajdziemy na to remedium, ale obawiam się, że w najbliższych latach powstaną jakieś komplikacje programowe. Trzeba będzie prawdopodobnie ogłaszać problemy będące przedmiotem konkursu w miejsce odwoływania się do jednolitych programów szkolnych. Jury Olimpiady z satysfakcją odnotowuje wysoki poziom uczestników eliminacji centralnych, w związku z czym liczba laureatów jest stale wysoka. Na szczególne wyróżnienie zasługują nauczyciele, którzy co roku przygotowują doskonałych kandydatów. W ostatnim roku wśród uczestników eliminacji centralnych znalazło się siedmiu uczniów jednej nauczycielki historii z Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie i chociaż żaden z nich nie został laureatem, to przecież dali znakomite świadectwo kunsztu swojej nauczycielki, p. Małgorzaty Bart. Od pięciu lat siłami pracowników Olimpiady prowadzimy, pod auspicjami Kancelarii Sejmu, konkurs pod hasłem „Parlamentaryzm w Polsce”, propagujący historię ustroju i problemów działania polskiego parlamentu aż po bieżące wydarzenia w tym zakresie. W ostatniej edycji konkursu uczestniczyło blisko tysiąc młodzieży wykazując się — w grupie laureatów — znakomitą wprost znajomością problematyki prawnoustrojowej współczesnej i w przeszłości. W sumie więc działaniami Olimpiady i konkursu tylko w ostatnim roku objęliśmy ponad 4 tys. uczniów. To prawda, że laureaci ubiegają się z reguły o przyjęcie na wydziały prawa, ale zasługą Olimpiady i konkursu jest przygotowanie przyszłych prawników na najwyższym poziomie — do studiów i przyszłych obowiązków. Na szczególne podziękowanie zasługują wszyscy organizatorzy Olimpiady, a zwłaszcza członkowie jury na poziomie zawodów okręgowych i centralnych, których poświęcenie w pracach na rzecz Olimpiady, trwające wiele lat, zasługuje na szczególne uznanie.

W ostatnim roku pojawiła się nowa forma pracy PTH z młodzieżą. Przy bydgoskim Pałacu Młodzieży powstało koło PTH skupiające uczniów szkół średnich, zainteresowanych historią i aktywnie ją uprawiających przy zastosowaniu urozmaiconych form dydaktycznych. Koło powstało przy Oddziale

PTH, zachowując jednak samodzielność organizacyjną, sprzyjającą wyrabianiu się społecznemu i intelektualnemu młodzieży. Jak dotąd ta forma pozaszkolnego rozwijania zamiłowań historycznych młodzieży nie znalazła naśladowstwa, chociaż z pewnością na to zasługuje.

W trakcie kadencji trzeba było zawiesić na jakiś czas konkurs im. prof. Stanisława Herbsta z powodu braku pieniędzy na jego przeprowadzenie. W końcu Wydawnictwo Neriton, w ramach porozumienia co do korzystania z pomieszczeń PTH, przekazało 2 tys. złotych na cele konkursu i od dwóch lat konkurs jest znów czynny, aczkolwiek na skutek pewnych sytuacji lokalowych Wydawnictwo utraci motywację dla fundowania nagrody i problem zdobycia funduszy na ten najstarszy konkurs PTH na prace magisterskie stanie przed nowym Zarządem z całą ostrością.

Od trzech lat dzięki współpracy z Fundacją na rzecz Nauki Polskiej funkcjonuje konkurs na recenzję ogłoszoną w polskich czasopismach historycznych. Dobór recenzji rozpatrywanych następnie przez jury odbywa się na podstawie wniosków i przygotowanych przez powołanych w tym celu lektorów. Nadal nie ma propozycji ze strony redakcji, nie kwapią się ze zgłoszeniami sami autorzy. Są to — jak sądzę — skutki słabej znajomości konkursu w środowisku. Nosi on imię prof. Władysława Konopczyńskiego, który już przed wojną kierował zespołem krytycznym wobec recenzji, działającym przy krakowskim oddziale PTH. Z konkursem wiążemy niemałe nadzieje na podniesienie poziomu krytyki naukowej, pozostawiającej wiele do życzenia. Niech ocenie poddane zostaną chociaż recenzje publikowane.

Kontynuowana była akcja odczytowa na terenie Zachodniej Ukrainy, organizowana pod opieką prof. Krystyna Matwijowskiego w kooperacji z Wydziałem Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu. W tym związku pozostała dyskusja odbyta w marcu br. na posiedzeniu Zarządu Głównego w sprawie stosunku PTH do losów Zbiorów Ossolińskich we Lwowie. Jak wiadomo, ze strony prezydenta Ukrainy zostały złożone pewne zobowiązania, których wypełnienie napotkało jednak na silne protesty zainteresowanych środowisk ukraińskich. Zarząd Główny stanął na stanowisku, iż w pertraktacjach dotyczących losów Ossolineum należy dążyć do scalenia kolekcji rozbitych przy podziale zbiorów zaraz po wojnie, należy dążyć do rewindykacji zbiorów polskiej prasy, które nie należą do zasobu historycznego Ukrainy, natomiast zbiory archiwalne odnoszące się do dziejów terytorium Ukrainy powinny pozostać we Lwowie. Odpowiednie władze archiwalne i biblioteczne nie stwarzają żadnych trudności w korzystaniu z tych materiałów przez polskich historyków, są one w pełni dostępne, a zatem zgodnie z zasadą pertynencji terytorialnej powinny pozostać na miejscu. Uznaliśmy, iż takie stanowisko zostanie zaakceptowane przez stronę ukraińską i nie będzie powodowało niepotrzebnych zadrażnień. Interes naukowy historyków polskich i ukraińskich w takim rozwiązaniu znajdzie pełne zabezpieczenie.

Dzieliłem się z Państwem niektórymi refleksjami, jakie nasunęły mi się z poziomu odpowiedzialności prezesa PTH za kondycję Towarzystwa. Skupiłem się na kwestiach budzących niepokój lub ukazujących problemy działalności Towarzystwa. Ten punkt widzenia należy do obowiązków prezesa. Sprawo-

zdania pozostałych członków Zarządu są bardziej optymistyczne, odzwierciedlają żywą działalność Towarzystwa, odradzającego się ostatnio i funkcjonującego na różnych polach zgodnie z możliwościami lokalnymi i potrzebami środowisk, w których działają.

A N E K S 2. Członkowie nowych władz Polskiego Towarzystwa Historycznego wybrani 20 września 1997 r. podczas Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH

P r e z e s: Wojciech Wrzesiński (Wrocław)

Z a r z ą d G ł ó w n y: Antoni Barciak (Katowice), Andrzej Biernat (Warszawa), Janusz Faryś (Szczecin), Halina Florkowska-Frančić (Kraków), Izabela Koziej (Wrocław), Zofia Kozłowska (Warszawa), Krzysztof Krasowski (Poznań), Teresa Kulak (Wrocław), Bohdan Łukaszewicz (Olsztyn), Krystyn Matwijowski (Wrocław), Włodzimierz Mędrzecki (Warszawa), Krzysztof Mikulski (Toruń), Mirosław Nagielski (Warszawa), Franciszek Nowiński (Gdańsk), Grażyna Pańko (Wrocław), Jerzy Przybylski (Gdańsk), Stefan Pytlas (Łódź), Andrzej Radziwiński (Toruń), Stanisław Roszak (Inowrocław), Henryk Rutkowski (Warszawa), Jacek Sobczak (Poznań), Jacek Staszewski (Toruń), Jan Szymczak (Łódź), Wiesław Śladkowski (Lublin), Krystyna Zaufal (Kraków), Jan Ziółek (Lublin)

K o m i s j a R e w i z y j n a: Roman Czaja (Toruń), Marek Czapliński (Wrocław), Jerzy Kozłowski (Poznań), Aleksander Litewka (Kraków), Bożena Tazbir-Tomaszewska (Warszawa), Adam Andrzej Witusik (Lublin), Andrzej Wyrobisz (Warszawa)

S ą d K o l e ż e ń s k i I i n s t a n c j i: Henryk Bułhak (Warszawa), Albin Głowacki (Łódź), Jadwiga Hoff (Rzeszów), Stefan Krzysztof Kuczyński (Warszawa), Cezary Kuklo (Białystok), Bogdan Lapis (Poznań), Janina Mazur (Kraków), Leonard Smółka (Wrocław), Hanna Szwankowska (Warszawa), Eleonora Trzcińska (Łódź)

S ą d K o l e ż e ń s k i II i n s t a n c j i: Mieczysław Bandurka (Łódź), Juliusz Bardach (Warszawa), Mirosław Frančić (Kraków), Janusz Jasiński (Olsztyn), Andrzej Kunisz (Katowice), Ryszard Rosin (Łódź), Stanisław Trawkowski (Warszawa), Mieczysław Wieliczko (Lublin), Jerzy Wisłocki (Poznań), Jerzy Wyrozumski (Kraków)

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego, 17 października 1997 r., ukonstytuowało się Prezydium ZG PTH w następującym składzie:

P r e z e s: Wojciech Wrzesiński;

W i c e p r e z e s i: Zofia Kozłowska, Teresa Kulak, Jan Szymczak, Wiesław Śladkowski;

S e k r e t a r z: Andrzej Biernat, **z a s t ę p c a s e k r e t a r z a:** Mirosław Nagielski;

S k a r b n i k: Bohdan Łukaszewicz, **z a s t ę p c a s k a r b n i k a:** Jan Berger (dokooptowany w skład Prezydium);

C z ł o n k o w i e: Halina Frankowska-Frančić, Krystyn Matwijowski, Henryk Rutkowski.